

Sygn. akt I ACa 172/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdowska-Pilis SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa I. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt I C 154/14,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki 65 000 (sześćdziesiąt pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014 roku, a w pozostałej części powództwo oddala, oraz w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki 3 220 (trzy tysiące dwieście dwadzieścia) złotych z tytułu kosztów procesu,

b) w punkcie 3. o tyle, że należną Skarbowi Państwa od pozwanej kwotę obniża do 1 250 (tysiąc dwustu pięćdziesięciu) złotych i nie obciąża powódki pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty od pozwu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

Sygn. akt I ACa 172/15

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej 95000,-zł zadośćuczynienia za śmierć męża i wnuka, wraz z odsetkami od dnia 20 lutego 2014 r. i z kosztami procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu i zarzuciła brak podstaw prawnych roszczenia oraz zakwestionowała wysokość żądanego zadośćuczynienia i żądanie odsetek od dnia 20 lutego 2014 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki dochodzoną kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014 r., w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Powódka od dnia 24 marca 1960 r. była żoną W. M.. Z ich małżeństwa pochodzi dwoje dzieci, w tym córka M., która z małżeństwa z K. C. miała czworo dzieci: urodzoną w (...) r. A., urodzonego w (...) r. K., urodzonego w (...) r. P. i urodzonego dnia (...) J.. Cała wielopokoleniowa rodzina mieszkała w jednym domu, parter którego zajmował syn powódki z rodziną, piętro powódka z mężem, drugie piętro zaś – M. C. z rodziną.

W dniu (...), w J., kierujący samochodem marki O. (...) R. B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i potrafił przechodzących przez jezdnię W. M. i małoletniego J. C., w wyniku czego ponieśli oni śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się w miejscu zamieszkania powódki i jej rodziny, naprzeciwko ich domu. R. B. był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie.

W. M. w dacie wypadku liczył 66 lat. Był na rencie inwalidzkiej i uzyskiwał dochody ze sprzedaży jaj. Wcześniej przez lata wspólnie z żoną prowadził hodowlę kur. Małżonkowie do wszystkiego dochodzili własnymi siłami, wyremontowali stary dom, a następnie wybudowali nowy wielorodzinny.. Żyli zgodnie, zawsze razem pracowali i odpoczywali. Tworzyli wzorowe małżeństwo, darzyli się miłością i szacunkiem, byli dla siebie podporą, dbali o siebie nawzajem oraz o dzieci i wnuki, dla których zawsze znajdowali czas. Kiedy gospodarstwo przekazali dzieciom, wolny czas spędzali razem. W. M. był bardzo dobrym mężem, ojcem i dziadkiem. Jego więzi rodzinne z żoną, dziećmi i wnukami były nader silne.

J. C., najmłodszy wnuk powódki, w dacie wypadku miał 4 lata. Od września 1998 r., kiedy jego matka zaczęła pracować, w godzinach jej pracy opiekę nad nim przejęła powódka, która bardzo go kochała i poświęcała mu mnóstwo czasu.

Powódka ma obecnie 76 lat, a w dacie wypadku liczyła lat 65. Po przekazaniu dzieciom gospodarstwa nie pracowała zawodowo; dbała o dom i całą rodzinę. Śmierć męża i wnuka była i jest dla niej ogromną tragedią. Popadła w depresję, zaczęła zażywać leki przeciwdepresyjne, które stosuje nadal, bo nie potrafi bez nich normalnie funkcjonować. Po wypadku uległo pogorszeniu jej zdrowie fizyczne. Zaczęła mieć kłopoty z sercem (arytmia, ciśnienie), była wielokrotnie hospitalizowana; zaczęła też chorować na tarczycę oraz tracić równowagę, w związku z czym przyjmuje leki na zawroty głowy. Ukojenie znajduje w modlitwie i kościele. Z kobiety aktywnej stała się osobą chorą, zamkniętą w swoim pokoju. Męża i wnuka wspomina codziennie, nie pogodziła się z ich śmiercią. Obecnie razem z nią na piętrze mieszka wnuk z dziećmi i żoną, na parterze mieszka jej drugi wnuk, a na drugim piętrze nadal mieszka córka z mężem.

W dniu 13 maja 2008 r. pozwana przyznała powódce w związku ze śmiercią męża odszkodowanie w wysokości 15000,-zł.

Po polegającej na dodaniu §4 nowelizacji art. 446 k.c., w orzecznictwie ugruntowany został pogląd, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed nowelizacją, wprowadzenie art. 446§4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do skonkretyzowania osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego przyznawania, przy czym zadośćuczynienia tego osoba uprawniona może dochodzić wedle swego wyboru od sprawcy deliktu lub od jego ubezpieczyciela.

Podstawową przesłanką warunkującą domaganie się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy), utożsamianej z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki w konsekwencji naruszenia dóbr osobistych. Szkada niemajątkowa po śmierci osoby bliskiej objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W przypadku najbliższych członków normalnie funkcjonującej rodziny takie przeżycia są typowe, a krzywda ma charakter oczywisty i jest wręcz objęta domniemaniem faktycznym.

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może być symboliczna, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak w stosunku do doznanej krzywdy nadmierna i winna być utrzymana w odpowiednich granicach oraz musi odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono zasługiwać na wzmogoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę, naruszenie go stanowi bowiem większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie. W każdym jednak wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać ustalona z uwzględnieniem tego, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić.

Przy uwzględnieniu tego, że od dnia tragicznego zdarzenia upłynęło ponad 12 lat, a mimo to proces żałoby powódki po śmierci męża i wnuka nie został zakończony, dochodzoną przez nią kwotę należało w świetle art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. ocenić jako adekwatną do rozmiaru i intensywności doznanej przez nią krzywdy. Za takim wnioskiem przemawiają również okoliczności zdarzenia to jest jego miejsce (naprzeciwko domu powódki) oraz to, że dwudziestoletni, niedoświadczony jego sprawca był w stanie nietrzeźwym. Jednocześnie, biorąc pod uwagę statystyczną długość życia człowieka, można domniemywać, że powódka z mężem przeżyłaby jeszcze szczęśliwie kilkanaście lat, a swym wnukiem cieszyłaby się zapewne do końca swojego życia. Z tych przyczyn zasądzić na rzecz powódki od pozwanej należało za śmierć męża 80000,-zł, za śmierć wnuka zaś – 15000,-zł zadośćuczynienia, wraz z należnymi na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014 r. (to jest od dnia wniesienia pozwu), od tego dnia bowiem zasądzona kwota rzeczywiście się powódce należała.

Powództwo oddalono wyłącznie w części, w której powódka domagała się odsetek od dnia 20 lutego 2014 r., roszczenie o zapłatę 95000,-zł zgłosiła bowiem po raz pierwszy w piśmie z dnia 15 stycznia 2014 r., doręczonym pozwanej dnia 20 stycznia 2014 r., a już w dniu 28 lutego 2014r., nie czekając nawet na jej decyzję, wniosła pozew.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normy art. 98 k.p.c. (winno być: art. 100 zdanie drugie k.p.c.) i §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, a także art.113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Pozwana, która zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad łączną kwotę 32500,-zł oraz w części orzekającej o kosztach, zarzuciła obrazę art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. przez rażące zawiżenie należnego powódce zadośćuczynienia i w oparciu o ten zarzut wniosła o zmianę wyroku przez „obniżenie zasądzonej w pkt 1 wyroku kwoty z 95000 zł do 32500 zł” i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie (co rozumieć należy jako wniosek o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa ponad owe 32500,-zł) oraz przez zniesienie kosztów procesu i nieobciążanie jej kosztami sądowymi; wniosła też o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Skarżąca w apelacji swej nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, skądinąd zgodnych z zebrany materiałem dowodowym, ustalenia te zatem Sąd Apelacyjny może zaakceptować i uznać za własne.

Nie podważa już także obecnie pozwana samej zasady swej odpowiedzialności, ograniczając się do kwestionowania wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia i – w konsekwencji – będącego funkcją orzeczenia o roszczeniu głównym rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Z tej przyczyny zbędne stało się roztrząsanie, czy będąca ubezpieczycielem w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, w którym śmierć ponieśli mąż i wnuk powódki, pozwana może odpowiadać na podstawie art. 448 k.c. względem osoby zmarłym najbliższej. Dla porządku już zatem tylko warto wskazać, że – przy wszystkich wątpliwościach zgłaszanych w doktrynie i orzecznictwie do koncepcji dopuszczalności takiej konstrukcji prawnej – konstrukcję tę w swoim orzecznictwie zaakceptował Sąd Najwyższy i, który konsekwentnie przy niej obstaje, a Sąd Apelacyjny nie znajduje wystarczająco racjonalnych powodów, by z tym stanowiskiem Sądu Najwyższego polemizować.

Wyraźnie zaakceptowała też skarżąca określoną w zaskarżonym wyroku datę początkową naliczania od przyznanego zadośćuczynienia odsetek ustawowych, nie podtrzymała bowiem prezentowanej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym tezy, jakoby odsetki należeć się miały dopiero od daty wyrokowania.

Sama apelacja zasługuje częściowo na uwzględnienie, istotnie bowiem przyznane powódce zadośćuczynienie w okolicznościach sprawy niniejszej jawi się jako wygórowane, a tym samym uchybiające normie art. 448 k.c., w której mowa jest o przyznaniu z tego tytułu odpowiedniej sumy pieniężnej. Nie oznacza to, oczywiście, że za odpowiednią uznana może zostać suma, jaką ostatecznie pozwana skłonna jest powódce zapłacić, to jest 32500,-zł (w tym w związku ze śmiercią W. M. 25000,-zł, ze śmiercią małoletniego J. C. zaś – 7500,-zł), ta suma bowiem z kolei byłaby rażąco zaniżona, a więc też naruszająca zawarte w art. 448 k.c. unormowanie.

Rację ma Sąd Okręgowy, gdy zwraca uwagę na silną więź łączącą powódkę z jej zmarłym mężem i z wnukiem, którym się opiekowała, a który zginął, gdy miał zaledwie 4 lata. W takim przypadku szok i poczucie straty jest olbrzymie i winno zostać należycie zrekompensowane, przy pełnej świadomości, że dobra materialne nie są w stanie zastąpić bliskości i ciepła rodzinnego. Nie można jednak abstrahować od upływu czasu (powództwo wytoczone zostało po blisko 12 latach od wypadku), który w sposób naturalny łagodzi ból i poczucie krzywdy, choć, oczywiście, nie niweluje ich całkowicie i nie prowadzi do zapomnienia o nieszczęściu. Opisany przez świadka M. C. przebieg żałoby powódki nie wskazuje, by odbiegał on od występującej w takich przypadkach normalnie, a dowodu na głębsze niż zwyczajnie się to dzieje przeżywanie straty strona powodowa nie przedstawiła. Żałobę powódki po stracie męża i wnuka łagodzić też musiała ta okoliczność, że ma liczną rodzinę, której członkowie zamieszkują z nią pod jednym dachem, zapewniając jej nie tylko wsparcie w sferze fizycznej i bytowej, ale i zaspokajając naturalną dla każdego człowieka potrzebę obcowania z osobami bliskimi.

Nie było uzasadnione wiązanie zadośćuczynienia ze schorzeniami somatycznymi powódki, i to niezależnie od tego, że brak jest jakichkolwiek dowodów na związek przyczynowy tych schorzeń z wypadkiem z (...), powódka bowiem roszczenie swe wywodziła nie z dolegliwości fizycznych (skądinąd dla jej wieku typowych), a z naruszeniem jej dobra osobistego w postaci prawa do istnienia i utrzymywania szczególnej więzi rodzinnej z osobami najbliższymi.

Jeśli w stanie faktycznym sprawy uwzględni się poczynione wyżej uwagi na tle charakteru straty, jakiej powódka doznała, oraz na tle okoliczności łagodzących negatywne skutki tej straty, uznać przyjdzie, że żądane przez nią i przyznane jej zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie było wygórowane, przy czym uwaga ta dotyczy wyłącznie sumy związanej ze zgonem W. M.. Za odpowiednią, adekwatną do rodzaju i wymiaru straty wynikłej z jego śmierci uznać należy kwotę 50000,-zł, która ma wymierną i odczuwalną wartość materialną. Zadośćuczynienie w tej wysokości spełni swą funkcję kompensacyjną, a jednocześnie nie może być uznane za wygórowane, oderwane od przeciętnej stopy życiowej i prowadzące do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki. Co się z kolei tyczy 15000,-zł zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią wnuka powódki, to teza pozwanej o wygórowaniu tego świadczenia nie wytrzymuje krytyki, a oferowanie przez nią powódce za tę krzywdę jedynie 7500,-zł nie może zyskać akceptacji Sądu Apelacyjnego.

W sumie powódce przysługiwało zadośćuczynienie w wysokości 65000,-zł, a jej dalej idące roszczenie, jako wygórowane, nie nadawało się do uwzględnienia.

Wobec zaistnienia podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej kierunku stosownej korekcie podlec musiało także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w pierwszej instancji, które znaleźć winno oparcie w zdaniu pierwszym art. 100 k.p.c., a konkretnie w normie zawartej w jego końcowej części, oczywiście przy zastosowaniu §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Powódka ze swym roszczeniem utrzymała się w 70%, w takim zatem zakresie koszty winny obciążyć pozwaną, przy czym zasada ta dotyczy także opartego na normie art.113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych rozstrzygnięcia o tej części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona. Wskutek stosunkowego rozdzielania kosztów pozwana winna zwrócić powódce 3220,-zł oraz uiścić na rzecz Skarbu Państwa przypadające na nią 1250,-zł. Jednocześnie uznał Sąd Apelacyjny, że w sprawie zaistniały przewidziane w art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przesłanki odstąpienia od ściągania od powódki z zasądzonych na jej rzecz roszczenia przypadającej na nią części skredytowanych kosztów sądowych.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie zdania pierwszego in pricipio art. 100 k.p.c.